

Marta Zaręba

## O niektórych zarzutach względem stanowiska minimalizmu w sporze o indywidualację działań

*Słowa kluczowe:* filozofia działania, sprawstwo, działanie, D. Davidson, minimalizm, moderacjonizm, maksymalizm

### 1. Spór o indywidualację działań

Przedmiotem niniejszego artykułu uczynię fragment burzliwej debaty dotyczącej indywidualacji działań, toczonej od początku lat 70., głównie za sprawą wyrazistych poglądów Donalda Davidsona, którego słynny artykuł *Agency* (1971)<sup>1</sup> stał się punktem odniesienia najważniejszych dyskusji w obrębie analitycznej filozofii działania<sup>2</sup>. Zagadnienie indywidualacji sprowadza się do próby odpowiedzi na pytanie, jakie kryteria indywidualacji działań winniśmy przyjąć w sytuacji, gdy jedno z nich (tzw. *działanie niepodstawowe*, czyli takie, które jesteśmy w stanie wykonać – w pewnym znaczeniu tego słowa – tylko *pośred-*

<sup>1</sup> D. Davidson, *Agency*, (w:) tenże, *Essays on Action and Events*, Oxford 1980, s. 43–61.

<sup>2</sup> Do najważniejszych polskich opracowań z zakresu analitycznej filozofii działania należą następujące prace: M. Klinowski, *Logiczna problematyka czynu i sprawstwa*, Kraków 2011; K. Paprzycka, *Analityczna filozofia działania: problemy i stanowiska*, (w:) R. Poczobut, M. Miłkowski (red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*, Kraków 2012 (w druku), tekst *online*: <http://www.filozofia.uw.edu.pl/kpaprzycka/Publ/pracaWtoku.html> (dostęp 01.04.2012); K. Paprzycka, *Jak zaniechania mogą pomóc w zrozumieniu, czym są działania?* „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 2003, t. 7, nr 1, s. 274–284; K. Paprzycka, *Problem indywidualacji i internalizacji działań*, „Analiza i Egzystencja” 2010, nr 11, s. 291–315. Za K. Paprzycką przytaczam podstawową terminologię dotyczącą sporu o indywidualację (terminy: „internalizm”, „hiperinternalizm”, „eksternalizm”, „minimalizm”, „moderacjonizm”, „maksymalizm”).

*nio*, np. zgłoszenie się do odpowiedzi) zostaje podjęte przez podjęcie innego działania (tzw. *działania podstawowego*, czyli takiego, które wykonujemy niejako *bezpośrednio*, np. uniesienie ręki).

W pierwszej części artykułu zaprezentuję podstawowe założenia teorii minimalistycznych (G.E.M. Anscombe, D. Davidson, J. Hornsby), w myśl których w sytuacji, gdy sprawca *a* podejmuje pewne działanie *A* przez podjęcie innego działania *B*, tylko jedno spośród wielu spowodowanych wówczas zdarzeń jest działaniem osoby *a*. W konsekwencji, na gruncie tej koncepcji działania zostają ograniczone do pewnej czynności podmiotu, do tego, nad czym sprawca sprawuje bezpośrednią kontrolę – czyli intencjonalnych ruchów ciała (*minimalizm internalistyczny*) bądź usiłowań wykonania tychże ruchów (*minimalizm hiperinternalistyczny*). W artykule skupię się na analizie internalistycznej (w szczególności zaś – Davidsonowskiej) wersji stanowiska minimalizmu<sup>3</sup>.

Teza minimalistyczna spotkała się z gwałtowną krytyką filozofów (J.J. Thomson, I. Thalberg, A. Goldman), według których ludzkie działanie nie ogranicza się do samej aktywności podmiotu (w tym – do ruchów ciała sprawcy). W dalszej części artykułu dokonam prezentacji konkurencyjnych względem minimalizmu sposobów indywiduacji działań: *moderacjonizmu* (J.J. Thomson, I. Thalberg, L. Davis) oraz *maksymalizmu* (A. Goldman). Następnie podejmę się analizy wybranych argumentów przeciwko minimalizmowi, formułowanych przez zwolenników tych stanowisk. Moim celem będzie wykazanie, że wspomniane zarzuty mają swoje źródło w przyjęciu odmiennych założeń ontologicznych (w szczególności zaś różnicach w pojmowaniu i indywiduowaniu zdarzeń), w czym należy upatrywać przyczyny obecnego impasu w sporze o indywiduację działań. Po przedstawieniu poszczególnych zarzutów i ich ontologicznego tła przystąpię do omówienia minimalistycznych odpowiedzi na uprzednio wysłowione zastrzeżenia. Ponadto wskażę na te elementy koncepcji moderacjonistycznych i maksymalistycznych, które budzą najwięcej wątpliwości i mogą być rozpatrywane jako argumenty na rzecz odrzucenia tych teorii.

---

<sup>3</sup> Ze względu na skromne ramy niniejszego artykułu przedmiotem moich analiz nie będzie stanowisko minimalizmu hiperinternalistycznego (zwolennikami tej koncepcji są m.in. J. Hornsby oraz P. Pietroski), w myśl którego wszelkie obserwowane przez nas ruchy ciała same w sobie nie są działaniami, lecz – skutkami działań. Każdy ruch ciała poprzedzony jest usiłowaniem wykonania tego ruchu i to właśnie owo usiłowanie jest działaniem, nie zaś sam ruch ciała. Zob. J. Hornsby, *Actions*, Oxford 1980; P. Pietroski, *Actions, Adjuncts, and Agency*, „Mind” 1998, nr 107 (425), s. 73–111.

## 2. Minimalizm internalistyczny Donalda Davidsona

Jednym z najbardziej prominentnych przedstawicieli minimalizmu w wersji internalistycznej był – pozostający pod wyraźnym wpływem G.E.M. Anscombe<sup>4</sup> – Donald Davidson. Davidsonowska koncepcja działań jest wypadkową opowiedzenia się filozofa za następującymi pomniejszonymi stanowiskami w kwestii ich natury oraz sposobów indywiduacji: *ewentyzmem*, *intencjonalizmem*, *internalizmem* oraz *minimalizmem*.

W myśl tezy *ewentyzmu* każde działanie jest identyczne z pewnym zdarzeniem, zaś każde zdanie sprawcze (takie jak np. zdanie: „Ignacy przechylił kubek”, którego parafrazą jest zdanie: „Ignacy sprawił to, że kubek się przechylił”) zdaje sprawę z zajścia pewnego zdarzenia. Według Davidsona zdarzenia należy uznać za jednostkowe, wewnętrznie nieustrukturyzowane, czasoprzestrzenne konkrety, będące członami relacji kauzalnych<sup>5</sup>. Relacje przyczynowe zachodzą dla Davidsona tylko między zdarzeniami-egzemplarzami. Ponadto mają one charakter ekstensjonalny, tzn. zachodzą bez względu na to, jakiego rodzaju są to zdarzenia oraz w jaki sposób są one opisywane<sup>6</sup>. Jako nominalista, Davidson nie uznaje istnienia własności oraz typów zdarzeń; predykaty i deskrypcje nie muszą zaś oznaczać cech, aby mogły być prawdziwie orzeczone o przedmiotach<sup>7</sup>. Zdarzeniowa koncepcja działań stoi w opozycji do różnego typu koncepcji relacyjnych (w myśl których działanie należy utożsamić z pewną relacją między sprawcą a zdarzeniem<sup>8</sup>) bądź koncepcji, w których działanie pojmowane jest jako egzemplifikacja określonego typu własności przez pewną osobę w danym czasie.

Teza *intencjonalizmu* zakłada, że aby dane zdarzenie mogło być uznane za przykład działania, winno być opisywalne w pewien określony sposób, to znaczy musi być ono intencjonalne z uwagi na pewien jego opis. Istnieje zatem opis tego, co zrobił sprawca, w świetle którego prawdziwe jest zdanie mówią-

---

<sup>4</sup> Zob. G.E.M. Anscombe, *Intention*, Oxford 1957. W artykule abstrahuję od kwestii znaczących różnic między teorią Davidsona a koncepcją Anscombe. Zob. J. Hornsby, *Actions in Their Circumstances*, (w:) A. Ford, J. Hornsby, F. Stoutland (red.), *Essays on Anscombe's Intention*, Cambridge 2011, s. 105–127.

<sup>5</sup> Por. D. Davidson, *The Logical Form of Action Sentences*, (w:) tenże, *Essays...*, dz. cyt., s. 105–122; oraz tenże, *The Individuation of Events*, tamże, s. 163–180.

<sup>6</sup> Zob. D. Davidson, *Events as Particulars*, (w:) tenże, *Essays...*, dz. cyt., s. 181–187; oraz tenże, *Eternal vs. Ephemeral Events*, tamże, s. 189–203.

<sup>7</sup> Zob. M. Grygianiec, *Monizm anomalny i epifenomenalizm*, „Filozofia Nauki” 2009, nr 2 (66), s. 8–9, 15–17.

<sup>8</sup> Zob. E.J. Lowe, *Personal Agency. The Metaphysics of Mind and Action*, Oxford 2008, s. 121–140.

ce, że uczynił owo coś intencjonalnie<sup>9</sup>. W celu eksplikacji tego twierdzenia odwołajmy się do Davidsonowskiego przykładu. Załóżmy, że pewien człowiek – Ignacy – przechyla kubek z kawą i wylewa w ten sposób jego zawartość. W sytuacji, gdy Ignacy wylewa kawę w wyniku potknięcia o dywan, nie możemy przypisać Ignacemu sprawstwa – wylanie kawy jest czymś, co się jemu *przydarzyło*, nie jest natomiast czymś, co Ignacy *zrobił* (*uczynił*), gdyż nie można dla tego zdarzenia sformułować żadnego intencjonalnego opisu. Działanie – to zdarzenie intencjonalne z uwagi na pewien jego opis<sup>10</sup>.

Tezę *minimalizmu* i *internalizmu* najlepiej będzie scharakteryzować na podstawie analizy sugestywnego przykładu:<sup>11</sup> 5 czerwca 1968 roku w hotelu Ambassador w Los Angeles palestyński zamachowiec Sirhan Bishara Sirhan pociągnął za spust rewolweru i postrzelił senatora Roberta F. Kennedy’ego. W wyniku odniesionych ran Kennedy zmarł następnego dnia. Rozważmy następującą sekwencję zdarzeń: pociągnięcie za spust przez Sirhana B. Sirhana ( $z_1$ ), postrzelenie senatora Kennedy’ego ( $z_2$ ) oraz śmierć Kennedy’ego ( $z_3$ )<sup>12</sup>. Możemy sformułować wiele zdań będących adekwatnym opisem zaistniałej sytuacji: „Sirhan pociągnął za spust rewolweru”, „Sirhan postrzelił Kennedy’ego”, „Sirhan zabił Kennedy’ego” itp. Zasadne staje się wówczas pytanie, czy każde z powyższych zdań opisuje odrębne działanie zamachowca. Wątpliwość ta jest przejawem ogólnego problemu związanego z tym, jakie kryteria indywiduacji działań winniśmy przyjąć w sytuacji, gdy sprawca podejmuje pewne działanie (niepodstawowe) przez podjęcie innego działania (podstawowego), w szczególności zaś – zabija kogoś przez postrzelenie. Samo rozróżnienie na działania podstawowe i niepodstawowe<sup>13</sup> zdaje się sugerować, że są one *de facto* różnymi działaniami. Stanowiskiem, które głosi, że mamy wówczas do czynienia naprawdę z jednym działaniem, jest minimalizm. Według minimalistów istnieje dokładnie jedno zdarzenie ( $z_1$ ) w powyższej sekwencji zdarzeń, które jest działaniem palestyńskiego zamachowca. Sirhan B. Sirhan nie dokonał zatem trzech odrębnych *działań* (pociągnięcia za spust, postrzelenia oraz zabicia), lecz był sprawcą tylko *jednego* działania, identycz-

<sup>9</sup> Nie wdając się w szczegóły na temat problemów z kategorią intencjonalności działań, przyjmijmy, że każdemu działaniu intencjonalnemu – intencjonalnemu *x*-owaniu – towarzyszy odpowiednia intencja, aby *x*-ować.

<sup>10</sup> D. Davidson, *Agency*, dz. cyt., s. 45–46.

<sup>11</sup> Zob. J.J. Thomson, *The Time of Killing*, „Journal of Philosophy” 1971, vol. LXVIII, nr 5, s. 115–132.

<sup>12</sup> Dokonujemy tutaj pewnego uproszczenia, gdyż między pociągnięciem za spust a śmiercią senatora miało miejsce wiele innych zdarzeń. „Gruboziarnistość” powyższego opisu jest podyktowana przejrzystością wyводу.

<sup>13</sup> Rozróżnienie to wprowadzone zostało przez Arthura Danto. Por. A. Danto, *What We Can Do*, „The Journal of Philosophy” 1963, vol. 60, nr 15, s. 435–445.

nego z pewnym zdarzeniem  $z_1$  (*minimalizm*<sup>14</sup>). Zdarzenia  $z_2$  i  $z_3$  – nie będąc same działaniami – są skutkami owego działania.

Pierwotna intuicja leżąca u podstaw tej – dosyć osobliwej na pierwszy rzut oka – koncepcji, jest następująca: zdarzenia, w szczególności zaś zdarzenia będące działaniami, mogą być przedmiotem różnorodnych opisów. Dlatego też w przytoczonej historii pewne działanie Sirhana ( $z_1$ ) możemy opisać np. jako: „poruszenie palcem”, „gwałtowne pociągnięcie za spust broni”, „postrzelenie Kennedy’ego”, „zabicie Kennedy’ego”, „wywołanie niepokojów społecznych” itp. Jednakże wszystkie te opisy odnoszą się do jednego konkretnego zdarzenia, będącego działaniem zamachowca. Tym, co uprawnia nas do dokonania opisu pojedynczego zdarzenia-działania za pomocą wyrażenń odnoszących się do jego skutków (czyli opisu zdarzenia polegającego na ruchu palca na spuście broni jako zabójstwa), jest tzw. *efekt akordeonu*. Mianem tym określamy tezę Joela Feinberga<sup>15</sup> na temat natury językowych opisów sprawstwa. Mianowicie tak jak akordeon ma zdolność kurczenia się i rozszerzania, tak poprawny opis działań sprawcy może obejmować zarówno bliższe, jak i dalsze skutki każdego działania (przykładowo: jeśli Ignacy poruszył ręką, zaś poruszenie ręką przez Ignacego spowodowało przewrócenie kubka z kawą i poplamienie ważnych dokumentów, to możemy po prostu stwierdzić, że Ignacy przewrócił kubek z kawą i poplał dokumenty). W analizowanej sytuacji poruszenie dłonią w określony sposób przez zamachowca spowodowało śmierć senatora (zaś – jak zauważa Davidson – powodowanie śmierci to nic innego jak zabijanie), zatem w istocie samo zdarzenie polegające na pociągnięciu za spust rewolweru możemy opisać jako zabicie Kennedy’ego przez zamachowca. Czym innym jest jednak sam opis zaistniałej sytuacji, czym innym zaś – jej ontologiczne „podłoże”. Zauważmy bowiem, że zamachowiec po wprawieniu w ruch swojego ciała nic więcej nie robi, już nie *działa*. Sugestia, że po naciśnięciu na spust rewolweru zamachowiec musiał coś jeszcze uczynić (podjąć jakieś dodatkowe działanie), aby zabić senatora, jest dziwaczna; ukończył on już swoją robotę, zaś cała reszta zależy tylko od świata (*argument z aktywności podmiotu*<sup>16</sup>). Zwróćmy bowiem uwagę na fakt, że gdyby po naciśnięciu spustu Sirhan sam został postrzelony i zmarł na miejscu, nie uchroniłoby to senatora

<sup>14</sup> Tezę minimalizmu możemy zatem scharakteryzować następująco: „Gdy podmiot wykonuje jedno działanie przez wykonanie drugiego, to co prawda istnieje wówczas ciąg zdarzeń powiązanych relacją przyczynowo-skutkową, ale tylko jedno z tych zdarzeń jest działaniem” (K. Paprzycka, *Problem indywidualacji i internalizacji działań*, dz. cyt., s. 299).

<sup>15</sup> Teza ta ma następującą postać ogólną: jeżeli  $\alpha$  podjął pewne działanie  $x$ -owanie i  $x$ -owanie spowodowało  $y$ -owanie, to możemy powiedzieć, iż  $\alpha$   $y$ -ował (bądź spowodował  $y$ -owanie). Zob. J. Feinberg, *Action and Responsibility*, (w:) tenże, *Essays in the Theory of Responsibility*, New Jersey 1970, s. 119–151.

<sup>16</sup> Zob. K. Paprzycka, *Problem indywidualacji i internalizacji działań*, dz. cyt., s. 296–297.

Kennedy'ego przed śmiercią. Według minimalistów działanie Sirhana ( $z_1$ ) zapoczątkowało zatem łańcuch przyczynowy, który w pewien sposób „unieależnił się” od sprawcy pierwszego zdarzenia w tym łańcuchu. Tym, co w sensie ścisłym Sirhan uczynił, było poruszenie w odpowiedni sposób swojego ciała, co spowodowało wystrzelenie pocisku. Zatem tym, do czego ograniczają się nasze działania, tym, co naprawdę robimy, jest wprawianie w ruch naszego ciała<sup>17</sup>. Granica podmiotu stanowi zatem granicę ludzkiego działania (*internalizm*<sup>18</sup>).

### 3. Argumenty przeciwko minimalizmowi

#### 3.1. Moderacjonistyczny zarzut z problemu temporalnego

Tak osobliwa wizja ludzkich działań, ograniczonych wyłącznie do aktywności samego podmiotu, wywołała falę krytyki z pozycji odmiennych stanowisk w sporze o indywidualację działań. Jednym z najpoważniejszych argumentów przeciwko minimalizmowi jest tzw. zarzut z problemu temporalnego, którego dogłębną analizę zawdzięczamy Judith Jarvis Thomson<sup>19</sup>. Argumentacja Thomson zmierza do wykazania, że próba określenia czasu podjęcia danego działania podług założeń teorii minimalistycznych – utożsamiających działanie z pojedynczym zdarzeniem będącym czynnością sprawcy – prowadzi do konieczności akceptacji pewnych paradoksalnych stwierdzeń. Powróćmy do sekwencji zdarzeń prowadzących do śmierci Kennedy'ego. Wszyscy zgodzimy się, że prawdziwe są następujące zdania dotyczące tamtych wydarzeń:

- (a) Postrzelenie Kennedy'ego przez Sirhana miało miejsce, zanim Kennedy zmarł.
- (b) Sirhan B. Sirhan postrzelił Kennedy'ego, zanim Kennedy zmarł.

Zdarzenie postrzelenia Kennedy'ego (5 czerwca 1968 roku) było przyczyną innego zdarzenia – śmierci senatora (6 czerwca 1968 roku). Działanie Sirhana B. Sirhana zostało tym samym podjęte przed śmiercią senatora. Jednakże na mocy założeń przyjmowanych przez minimalistów, jeśli Sirhan

<sup>17</sup> Przy czym poruszenie ciałem należy według Davidsona interpretować na tyle szeroko, że obejmuje ono również działania czysto wewnętrzne (np. wykonywanie obliczeń w pamięci).

<sup>18</sup> Internalizm to stanowisko, w myśl którego gdy podmiot wykonuje jedno działanie przez wykonanie drugiego, to co prawda istnieje wówczas ciąg zdarzeń powiązanych relacją przyczynowo-skutkową, ale „działaniem jest pierwsze zdarzenie w rzeczonym ciągu zdarzeń” (K. Paprzycka, *Problem indywidualacji i internalizacji działań*, dz. cyt., s. 299).

<sup>19</sup> J.J. Thomson, *The Time of Killing*, dz. cyt., s. 115–132.

B. Sirhan zabił Kennedy'ego przez postrzelenie, to postrzelenie senatora było tym samym działaniem co zabicie Kennedy'ego. Tylko jedno zdarzenie w dniu zamachu możemy określić mianem działania Sirhana, zatem do zabicia Kennedy'ego przez Sirhana doszło wtedy, kiedy dokonało się zastrzelenie Kennedy'ego przez zamachowca. To zaś prowadzi nas do konieczności akceptacji następującego stwierdzenia:

(c) Sirhan B. Sirhan zabił Kennedy'ego, zanim Kennedy zmarł.

Zdanie to sprawia jednak wrażenie absurdalnego. Wydaje się bowiem, że na podstawie samego tylko znaczenia czasownika „zabić” przyjmujemy, że ofiara zabójstwa nie żyje. Stwierdzenie, że zamachowiec zabił ofiarę, ta jednak właśnie dogorywa w szpitalu, stanowi pogwałcenie naszych podstawowych intuicji językowych. W analizowanym przez nas przykładzie działanie postrzelenia Kennedy'ego miało miejsce 5 czerwca. Zatem według minimalistów tego dnia podjęto działanie zabicia Kennedy'ego, który zmarł dopiero następnego dnia. Między 5 a 6 czerwca 1968 roku Robert F. Kennedy, choć jeszcze żywy, był już w pewnym sensie „zabity”. Dla uwypuklenia absurdalności minimalistycznej interpretacji wyobraźmy sobie, że Kennedy postanawia przed śmiercią podyktować testament i rozpoczyna go od słów: „Zostałem zabity kilka godzin temu”. Czyż nie brzmi to dziwnie?

Skoro zaś minimalizm wymaga od nas akceptacji tak paradoksalnych stwierdzeń, to – zdaniem moderacjonistów – powinniśmy po prostu porzucić tę koncepcję na rzecz rozwiązania bardziej umiarkowanego. W myśl koncepcji moderacjonizmu skutki naszych działań są w ścisłym sensie czymś, co robimy: sprawstwo wykracza poza granice podmiotu (*eksternalizm*), zatem nie możemy identyfikować działań z pojedynczymi zdarzeniami. Oprócz działań podstawowych (ruchów ciała), które mają taki charakter, istnieją również działania niepodstawowe (zdarzenia złożone), w skład których wchodzi działania podstawowe wraz z innymi zdarzeniami będącymi ich skutkami<sup>20</sup>. To zaś pozwala nam sprytnie wybrnąć z problemu temporalnego. Powracając do przykładu analizowanego przez J. Thomson, winniśmy uznać, że działanie pociągnięcia za spust pistoletu nie jest tym samym działaniem co zabicie Kennedy'ego. Pociągnięcie za spust broni – czyli określony ruch ciała – jest pewnym działaniem podstawowym ( $d_1$ ) Sirhana B. Sirhana. Jednakże tego samego dnia Sirhan B. Sirhan podjął również *działanie* postrzelenia Kennedy'ego ( $d_2$ ), które

<sup>20</sup> Nie wszyscy moderacjoniści zgodzą się z twierdzeniem, że działania podstawowe wchodzi w skład działań niepodstawowych. Dla I. Thalberga działania niepodstawowe składają się ze wszystkich elementów działania podstawowego (które uznaje za złożone m.in. z ruchów ciała), ale nie z niego samego. Zob. I. Thalberg, *Perception, Emotion & Action. A Component Approach*, Oxford 1977, s. 85–129.



rozpoczęło się w chwili pociągnięcia za spust ( $z_1$ ), obejmowało wystrzelenie i lot pocisku, i trwało aż do momentu trafienia kuli w ciało ofiary ( $z_2$ ). Natomiast działanie zamachowca polegające na zabiciu Kennedy'ego ( $d_3$ ) obejmuje wiele zdarzeń (np. przewiezienie rannego do szpitala), z których ostatnim jest śmierć senatora ( $z_3$ ). O ile zarówno pociągnięcie za spust, jak i postrzelenie Kennedy'ego miały miejsce 5 czerwca (przy czym postrzelenie zajęło więcej czasu niż pociągnięcie za spust), o tyle działanie zabijania trwało aż do 6 czerwca 1968 roku. Według moderacjonistów zdanie mówiące, że „Sirhan B. Sirhan postrzelił Kennedy'ego zanim Kennedy zmarł” jest prawdziwe, gdyż działanie postrzelenia Kennedy'ego istotnie miało miejsce wcześniej niż śmierć senatora. Jednakże zdanie sprawiające tak dużą trudność minimalistom: „Sirhan B. Sirhan zabił Kennedy'ego zanim Kennedy zmarł”, jest po prostu fałszywe. Działanie Sirhana polegające na zabiciu Kennedy'ego nie mogło zajść przed jego śmiercią, gdyż śmierć jest nieodłącznym elementem owego złożonego działania.

### 3.2. Maksymalistyczny zarzut z niesymetryczności relacji-przez

Minimalizm stał się również przedmiotem krytyki autorstwa Alvina Goldmana<sup>21</sup>, zwolennika radykalnej i znacznie mniej „oszczędnej” koncepcji niż moderacjonizm. Swoją polemikę z minimalizmem A. Goldman rozpoczyna od przytoczenia kilku przykładów mających stanowić dowód na to, że opowiedzenie się po stronie tego stanowiska prowadzi do utożsamienia aktów<sup>22</sup> sprawcy posiadających nieidentyczne własności. Jednakże – na mocy zasady Leibniza – dwa akty posiadające różne własności nie mogą być identyczne, zatem minimalizm jest stanowiskiem błędnym. Argumentacja Goldmana na rzecz odrzucenia tezy o identyczności takiego typu aktów, jak Sirhana-pociągnięcie-za-spust i Sirhana-zabicie-Kennedy'ego, jest następująca: akt Sirhana polegający na pociągnięciu za spust rewolweru możemy uznać za przyczynę pewnego zdarzenia, jakim jest wystrzelenie pocisku. Natomiast nie możemy tego samego powiedzieć o akcie zabicia Kennedy'ego: stwierdzenie, że akt Sirhana polegający na zabiciu Kennedy'ego spowodował wystrzelenie

<sup>21</sup> A.I. Goldman, *A Theory of Human Action*, New Jersey 1970.

<sup>22</sup> A. Goldman w swoich pracach nie posługuje się kategorią działań (*actions*), lecz pisze o „aktach” (*acts*). W niniejszym artykule angielski termin *act* oddany został za pomocą polskiego „akt”. Posłużenie się terminem „czyn”, mającym na gruncie polskiej filozofii (np. w prakseologii Tadeusza Kotarbińskiego) pewne określone znaczenie, mogłoby bowiem zniekształcać wymowę koncepcji Goldmana, czego chciałabym uniknąć (wyjątek uczyniłam dla terminu *act property*, który – ze względów stylistycznych – przetłumaczyłam jako „własność czynowa” – por. przyp. 24).



pocisku, jest niepoprawne. Oba akty nie mają takich samych własności (a konkretnie: jeden z nich nie ma własności powodowania wystrzelenia pocisku) i dlatego nie mogą być uznane za tożsame, do czego obligowałoby nas opowiedzenie się po stronie minimalizmu.

Jak zauważa Goldman, teorie minimalistyczne zmierzają do utożsamienia dwóch aktów sprawcy w wypadku, gdy jeden z nich ( $a_1$ ) dokonany został przez dokonanie drugiego ( $a_2$ ). Zdaniem minimalisty, jeżeli Sirhan zabił Kennedy'ego ( $a_1$ ) przez postrzelenie ( $a_2$ ), to jego akt zabicia jest tożsamy z aktem postrzelenia. Jednakże rzetelna analiza natury owej relacji-*przez*, zachodzącej między rzekomo identycznymi aktami, prowadzi nas z konieczności do odrzucenia tej propozycji. Jeśli bowiem  $a$  czyni to, że  $x$ , *przez* uczynienie tego, że  $y$ , to nie jest prawdą, że  $a$  czyni to, że  $y$ , *przez* uczynienie tego, że  $x$ . W celu zilustrowania siły tego zarzutu rozważmy pewien przykład działania. Załóżmy, że Jan po powrocie do domu naciska włącznik i zapala światło w pokoju. O ile wszyscy zgodzimy się, że następujące zdanie jest prawdziwe:

(a) Jan zapalił światło przez naciśnięcie włącznika.

o tyle nikt z nas nie stwierdzi, że:

(b) Jan nacisnął włącznik przez zapalenie światła.

(c) Jan zapalił światło przez zapalenie światła.

Nieakceptowalność zdań typu (b) i (c) na gruncie naszego języka jest dla Goldmana najlepszym dowodem na to, że oba akty Jana – zapalenie światła i naciśnięcie włącznika – nie mogą być identyczne (relacja identyczności jest zwrotna i symetryczna). Jeżeli  $A$  i  $A^*$  są identycznymi aktami, to skoro dana relacja  $R$  zachodzi między aktami  $A$  i  $A^*$ , to musi również zachodzić między  $A^*$  i  $A$ ,  $A$  i  $A$  oraz  $A^*$  i  $A^*$ <sup>23</sup>. Jak pokazuje powyższa analiza, relacja-*przez* (*by-relation*) nie zachodzi między wszystkimi wyszczególnionymi parami, zatem akty te nie mogą być tożsame. Jan nie naciska bowiem włącznika przez zapalenie światła ani nie zapala światła przez zapalenie światła.

Za formułowanymi przez Goldmana zarzutami pod adresem minimalizmu kryje się niebanalna koncepcja ludzkiego działania, którą pragnę pokrótce scharakteryzować. W myśl stanowiska *maksymalizmu* adekwatna analiza zdań sprawczych wymaga przyjęcia pewnego *universale* – pojęcia aktu-typu (*act type*). Pojęcie to zgrabnie umożliwia nam mówienie o powtarzalności pewnych działań oraz wykonywaniu tej samej czynności (tj. tego samego rodzaju czynności) przez różne osoby. Akt-typ ( $\text{akt}_T$ ) jest pewną własnością czyno-

<sup>23</sup> A.I. Goldman, *A Theory of Human Action*, dz. cyt., s. 5.

wą (*act property*)<sup>24</sup> egzemplifikowaną przez pewnego sprawcę. Stwierdzenie: „Jan zasygnalizował skręt” winno być zatem według Goldmana rozumiane jako powiedzenie o Janie, że egzemplifikuje własność sygnalizowania-skrętu. Nasze działania nie są jednak powszechnikami, lecz konkretami<sup>25</sup>. Potrzebujemy zatem pojęcia aktu-egzemplarza. Akt-egzemplarz (akt<sub>E</sub>) jest egzemplifikacją pewnej własności czynowej przez daną osobę w danym czasie. Dla przykładu: Jana akt<sub>E</sub> poruszenia ręką jest egzemplifikacją własności poruszenia-ręką-przez-kogoś przez Jana w czasie  $t$ . Warto nadmienić, że według Goldmana każdy akt-egzemplarz jest egzemplarzem tylko jednego aktu-typu. Kryterium indywiduacji aktów<sub>E</sub> przybiera na gruncie maksymalizmu następującą postać:

Dla aktu<sub>E</sub>  $A$  i aktu<sub>E</sub>  $A^*$ , gdzie  $A$  jest egzemplifikacją własności czynowej  $x$  przez  $\alpha$ -ę w czasie  $t$ , zaś  $A^*$  jest egzemplifikacją własności czynowej  $y$  przez  $\beta$ -ę w czasie  $t^*$ ,  $A = A^*$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $\alpha = \beta$ ,  $x = y$ ,  $t = t^*$ <sup>26</sup>.

Zatem dwa akty-egzemplarze są tożsame tylko wówczas, gdy są egzemplifikacją tej samej własności czynowej przez tę samą osobę w tym samym czasie. Z pewnymi zastrzeżeniami Goldman stwierdza, że za identyczne należy uważać te własności, których określenia są synonimami.

Konsekwencją przyjęcia stanowiska Goldmana jest radykalna multiplikacja aktów. Jeśli Jan porusza ręką, przesuwa gońca na szachownicy, matuje przeciwnika i wprawia go tym samym w zakłopotanie, to musimy uznać to za cztery różne akty Jana, gdyż własności takie, jak poruszenie ręką, przesuwanie gońca, danie komuś mata oraz wprawienie kogoś w zakłopotanie, nie są tożsame. To, że między tymi aktami dostrzegamy silny związek, jesteśmy według maksymalistów w stanie wytłumaczyć bez postulowania zachodzenia między nimi relacji identyczności. Jeśli ktoś rozświetla pokój *przez* zapalenie światła i zapala światło *przez* naciśnięcie włącznika, to te trzy odrębne akty łączy specyficzna relacja (relacja-*przez*). Istnienie relacji-*przez* na gruncie naszego języka stanowi dla Goldmana świadectwo istnienia ontologicznej relacji między aktami, a mianowicie relacji generowania poziomowego

<sup>24</sup> Termin *act property* tłumacząc jako „własność czynowa”. Określenie, czym są własności czynowe (czyli szczególnego rodzaju własności, których egzemplifikowanie przez pewną osobę w danym czasie jest aktem sprawcy), nastęrcza wielu trudności. Z pewnością nie będą takimi dla Goldmana własności odnoszące się do pewnych stanów rzeczy (np. własność posiadania 164 cm wzrostu).

<sup>25</sup> A.I. Goldman, *The Individuation of Action*, „Journal of Philosophy” 1971, vol. 68, nr 21, s. 771.

<sup>26</sup> Tamże.

(*level generation*). Jest to określenie relacji niezwrótej, niesymetrycznej i przechodniej<sup>27</sup>.

## 4. Próba odparcia zarzutów przez minimalistów

Głównym celem tej części artykułu jest wykazanie, że źródła głębokich różnic między omówionymi koncepcjami należy upatrywać w przyjęciu odmiennych perspektyw ontologicznych (szczególności zaś odmiennego sposobu pojmowania zdarzeń) przez ich autorów, co – w konsekwencji – prowadzi do opowiedzenia się za diametralnie różnymi stanowiskami w sporze o indywidualację działań. Postaram się zatem ocenić wagę poszczególnych zarzutów wysuwanych pod adresem minimalizmu internalistycznego i wskażę dwie zasadnicze strategie obrony tego stanowiska przed krytyką ze strony moderacjonistów i maksymalistów. W myśl pierwszej z nich, zwolennikom minimalizmu nie pozostaje nic innego, jak tylko konsekwentnie trzymać się założeń internalizmu i wykazywać tym samym spójność wewnętrzną własnej koncepcji. Podług drugiej strategii, minimaliści winni wskazywać braki konkurencyjnych teorii i – co ważniejsze – uwypuklać moc eksplanacyjną własnej koncepcji w odniesieniu do różnych aspektów sprawstwa. Poniżej ukażę zatem, w jaki konkretnie sposób mogą to uczynić.

### 4.1. Odpowiedź na zarzuty moderacjonistów

Pierwszym argumentem na rzecz odrzucenia takiego rozumienia działań, jakie oferują nam moderacjoniści, jest wspomniany już minimalistyczny argument z aktywności podmiotu. Jest to *de facto* argument uderzający w eksternalizm, który jest ściśle związany z koncepcją moderacjonizmu. Jeżeli bowiem istnieją złożone, niepodstawowe działania, które są sumami mereologicznymi działań podstawowych oraz ich skutków, to działania „rozciągają się” w świecie, wychodząc poza granice podmiotu. Natomiast w myśl argumentu z aktywności podmiotu takie pojęcie działania zaciemnia to, co należy do istoty sprawstwa i dokonuje nieuprawnionego pomieszczenia działania z jego skutkami. Nasze

<sup>27</sup> Generowanie poziomowe ma w myśl koncepcji Goldmana cztery warianty: (i) *generowanie przyczynowe*:  $a$ -y  $\text{akt}_E A$  generuje przyczynowo  $a$ -y  $\text{akt}_E A^*$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $A$  powoduje skutek  $S$  i  $A^*$  polega na  $a$ -y powodowaniu  $S$ -a; (ii) *generowanie konwencjonalne*:  $a$ -y  $\text{akt}_E A$  generuje konwencjonalnie  $a$ -y  $\text{akt}_E A^*$  wtedy i tylko wtedy, gdy wystąpienie  $A$  w pewnych okolicznościach  $O$ , przy istnieniu pewnej reguły  $R$  mówiącej, że wystąpienie  $A$  w okolicznościach  $O$  jest wystąpieniem  $A^*$ , zapewnia wystąpienie  $A^*$ ; (iii) *generowanie proste*:  $a$ -y  $\text{akt}_E A$  generuje w sposób prosty  $a$ -y  $\text{akt}_E A^*$  wtedy i tylko wtedy, gdy wystąpienie  $A$  w pewnych okolicznościach  $O$  zapewnia wystąpienie  $A^*$ ; (iv) *generowanie wzbogacające (augmentation generation)*:  $a$ -y  $\text{akt}_E A$  generuje wzbogacająco  $a$ -y  $\text{akt}_E A^*$ , gdy zdanie: „jeżeli  $A^*$ , to  $A$ ” jest zdaniem analitycznym. Zob. A.I. Goldman, *A Theory of Human Action*, dz. cyt., s. 20–30.

działania powodują rozmaite skutki, które są rzecz jasna chronologicznie późniejsze niż owe działania. Jednakże pojmowanie owych skutków jako działań jest błędne. Wszelkie sprawstwo w ścisłym sensie ogranicza się do wykonywania pewnych ruchów ciała (bądź – na gruncie hiperinternalizmu – do usiłowania wykonania tychże ruchów). Na tym zasadniczo kończy się wszelka nasza aktywność. Skutki nie są czymś, co czynimy, lecz czymś, co powodują nasze działania. Śmierć Kennedy’ego nie jest częścią działania Sirhana – jest po prostu zdarzeniem spowodowanym przez pewne działanie palestyńskiego zamachowca (ruch palca na spuście rewolweru). Jeśli na kwestię indywidualności działań będziemy konsekwentnie patrzyli w taki właśnie sposób, paradoksalność stwierdzenia, że Sirhan B. Sirhan zabił Kennedy’ego, zanim Kennedy zmarł, jest w istocie pozorna. Nie ma wątpliwości, że działanie zabicia Kennedy’ego polegające na pewnym poruszeniu ciała Sirhana miało miejsce, zanim Kennedy zmarł. Było ono bowiem przyczyną jego śmierci, przyczyna zaś jest wcześniejsza niż skutek. Wskazuje na to również słownikowa definicja słowa „zabić” – „stać się przyczyną czyjejs śmierci; spowodować śmierć kogoś, czegoś” .

W myśl zarzutu temporalnego opowiedzenie się po stronie minimalizmu skutkuje paradoksem uznania możliwości zabicia kogoś przed jego śmiercią. Jednakże argumentacja na rzecz tezy, że działanie zabicia nie może być wcześniejsze niż śmierć ofiary, jest wynikiem pomieszania płaszczyzny ontologicznej oraz językowej. Istotną właściwością naszego języka, którym posługujemy się opisując działania, jest wspomniana zasada efektu akordeonu. Pewną aktywność Sirhana B. Sirhana – czyli zdarzenie specyficznego ruchu palca na spuście rewolweru – opisujemy jako zabicie Kennedy’ego. Oczywiście możemy to uczynić dopiero wtedy, gdy Kennedy już nie żyje<sup>28</sup>. Dopiero po jego śmierci ruch ręki zamachowca jesteśmy w stanie opisać jako działanie zabicia Kennedy’ego. Nie da się bowiem opisać pewnego zdarzenia za pomocą wyrażen odnoszących się do jego skutków, jeśli ów skutek jeszcze nie nastąpił. Dopóty Kennedy żyje, nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy zdanie mówiące, że Sirhan B. Sirhan zabił senatora Kennedy’ego, jest prawdziwe, czy też fałszywe. Po jego śmierci mamy jednakże do dyspozycji nowy opis tego, co zrobił zamachowiec, który to opis odnosi się do jednej i tej samej czynności pociągnięcia palcem za spust rewolweru<sup>29</sup>. Co prawda w momencie pociągnię-

<sup>28</sup> Zob. D. Davidson, *The Individuation of Events*, dz. cyt., s. 177.

<sup>29</sup> Pewną analogię dla opisu działań za pomocą wyrażen odnoszących się do powodowanych przez nie skutków stanowią mogą zdarzenia, które po upływie pewnego czasu nabywają określonych własności. Narodziny Ryszarda Wagnera dopiero po kilkudziesięciu latach nabyły własność bycia narodzinami kompozytora *Parsifala*. Dlatego też stwierdzenie, że dzień 22 maja 1813 roku był dniem przyjścia na świat twórcy *Parsifala*, nie budzi żadnych większych zastrzeżeń. Zob. J. Bennett, *Shooting, Killing and Dying*, „Canadian Journal of Philosophy” 1973, vol. 3, nr 2, s. 315–323.

cia za spust broni możemy nie mieć żadnego uzasadnienia dla stwierdzenia, że Sirhan zabił senatora, ale jeśli to zrobił, zrobił to właśnie w tym momencie. Warunki stwierdzalności dla zdania „Sirhan zabił senatora Kennedy’ego” różnią się zatem od jego warunków prawdziwości<sup>30</sup>. W konsekwencji jesteśmy zmuszeni uznać minimalizm za stanowisko wewnętrznie spójne i tylko pozornie paradoksalne.

Wydaje się zatem, że trzymając się kurczowo założeń internalizmu, minimalista może wyjść obronną ręką z zarzutu temporalnego. Możemy się jednakże pokusić o zasygnalizowanie istnienia innego poważnego zarzutu mającego na celu podważenie argumentu z aktywności podmiotu, a tym samym – wykazanie nieadekwatności (bądź niezupełności) Davidsonowskiego internalizmu<sup>31</sup>. Pojmowanie działania jako czynności niesie ze sobą szereg trudności. Na podstawie analizy pewnych przykładów zasadne wydaje się postulowanie istnienia działań negatywnych (braku aktywności), co kłóci się z utożsamieniem działań jako ruchów ciał. Powracając do przykładu z zabójstwem Kennedy’ego, czy rzeczywiście po naciśnięciu spustu zamachowiec już nic więcej nie robi? Sirhan jak najbardziej działa w tym sensie, że nie ratuje Kennedy’ego. To zaś jest jak najbardziej przykładem działania.

Tak postawiony zarzut minimaliści mogą próbować odeprzeć w następujący sposób. Po pierwsze, jest to zarzut, który równie dobrze można skierować pod adresem niektórych zwolenników teorii moderacjonistycznych, nie jest to zatem swoisty argument przeciw minimalizmowi. Choć moderacjonizm jest stanowiskiem eksternalistycznym, nie jest to koncepcja z konieczności postulująca istnienie działań negatywnych. Po drugie, nawet jeśli minimalizm wykazuje pewne braki w odniesieniu do działań negatywnych<sup>32</sup>, to możemy podać przykłady sytuacji, w których z góry wykluczona zostanie możliwość ingerencji sprawcy w tok wydarzeń. Gdy Jan naciska przycisk odpalający torpedę, zasadniczo nie istnieje nic, co mógłby uczynić, aby nie dopuścić do ataku na wrogi okręt. Nawet gdyby tuż po naciśnięciu przycisku popełnił samobójstwo, w żaden sposób nie wpłynie to na dalszy bieg wydarzeń. Stanowi to argument na rzecz tezy, że jego działanie musiało dokonać się wcześniej i nie trwa w czasie (chyba że godzimy się na istnienie martwych sprawców!). Dla interpretacji tego rodzaju przykładów jedynym rozsądnym stanowiskiem wydaje się

<sup>30</sup> Argument przytaczam za: R. Elliot, M. Smith, *Individuating Actions: A Reply to McCullagh and Thalberg*, „Australasian Journal of Philosophy” 1977, vol. 55, nr 3, s. 212.

<sup>31</sup> Powyższy zarzut formułują m.in. I. Thalberg (*Perception, Emotion & Action*, dz. cyt., s. 101–112) oraz B. Mossel (*The Individuation of Actions*, „Australasian Journal of Philosophy” 2001, vol. 79, nr 2, s. 260–261). Zob. także: K. Paprzycka, *Problem indywiduacji i internalizacji działań*, dz. cyt., s. 303–307.

<sup>32</sup> Zagadnienie to próbował rozwinąć B. Vermazen. Zob. tenże, *Negative Acts*, (w:) B. Vermazen, M.B. Hintikka (red.), *Essays on Davidson and Events*, Oxford 1985, s. 93–104.

właśnie internalizm. Koszty opowiedzenia się za moderacjonizmem są bowiem wysokie: skoro skutki naszych działań ciągną się potencjalnie w nieskończoność, to nasze działania również rozciągają się w nieskończoność, obejmując zbyt szeroki wachlarz zdarzeń jak na nasze zdroworozsądkowo pojmowane siły i możliwości. Jeśli zatem poważnie potraktujemy zastrzeżenia minimalistów, że w centrum ich zainteresowania znajdują się wyłącznie działania pojmowane jako czynności, to argument z aktywności podmiotu będzie bezpośrednią konsekwencją przyjęcia tego założenia.

Na koniec zauważmy, że stanowisko moderacjonistyczne narażone jest na analogiczny w stosunku do minimalizmu zarzut z nieintuicyjności, określany mianem problemu spacjalnego<sup>33</sup>. Jeśli działanie zabicia Kennedy'ego jest rozciągnięte w czasie między 5 a 6 czerwca 1968 roku, to wydaje się, że *per analogiam* działanie to dokonuje się na daleko większym obszarze, niż byśmy intuicyjnie zakładali. W odpowiedzi na pytanie, gdzie Sirhan B. Sirhan dokonał zbrodni zabójstwa Roberta F. Kennedy'ego, jesteśmy skłonni wskazać konkretną salę, w której odbyła się strzelanina, nie zaś obszar, w którego skład wejdą zarówno pomieszczenia hotelu Ambassador, jak i sala Szpitala Miłosiernego Samarytanina w Los Angeles, gdzie zmarł postrzelony senator. Zatem w tym wypadku nasze intuicje mają raczej minimalistyczny, nie zaś – moderacjonistyczny rys.

#### 4.2. Odpowiedź na zarzuty maksymalistów

Podstawowa różnica między minimalistami a maksymalistami w kwestii indywiduacji działań jest zaś pochodną przyjęcia przez zwolenników tych stanowisk odmiennych kryteriów indywiduacji zdarzeń. U podstaw propozycji Goldmana leży koncepcja zdarzeń Jaegwona Kima<sup>34</sup>, w myśl której zdarzenie ujmowane jest jako egzemplifikacja pewnej własności zdarzeniowej *e* (*event-property*) przez przedmiot *x* w czasie *t*. Wbrew temu, co twierdzi Davidson, zdarzenia nie są niepowtarzalnymi, nieustrukturyzowanymi, czasowo określonymi indywiduami, zaś tożsamość przyczyn i skutków nie jest warunkiem wystarczającym identyczności zdarzeń (jest to tylko warunek konieczny). Aby dwa zdarzenia były identyczne, muszą być wedle Kima egzemplifikacją przez ten sam przedmiot w tym samym czasie tej samej własności zdarzeniowej. Akceptacja przez Goldmana ontologii zdarzeń J. Kima konstytuuje radykalnie odmienną od Davidsonowskiej wizję działań, w której dwa akty-egzemplarze są tożsame

<sup>33</sup> Próby odparcia tego zarzutu podjęła się J.J. Thomson, zob. tejsze *The Time of Killing*, dz. cyt., s. 132.

<sup>34</sup> J. Kim, *On the Psycho-physical Identity Theory*, „American Philosophical Quarterly” 1966, vol. III, nr 3, s. 227–235.



tylko wówczas, gdy są egzemplifikacją tej samej własności czynowej przez tę samą osobę w tym samym czasie. Zauważmy przy tym, że Davidson – jako nominalista – nie uznaje istnienia uniwersaliów oraz typów zdarzeń, zatem koncepcja aktu-typu jest mu z gruntu obca. Wyczerpująca odpowiedź na pytanie, która z tych konkurencyjnych koncepcji zdarzeń jest poprawna, znacznie wykracza poza zakres niniejszego artykułu. Poniżej chciałabym zatem wskazać pewne konsekwencje przyjęcia teorii maksymalistycznej, które minimaliści mogą wykorzystać jako mocny argument przeciwko temu stanowisku.

Najbardziej problematyczną konsekwencją przyjęcia maksymalizmu jest nieintuicyjna multiplikacja ludzkich aktów. W każdej sekundzie naszego życia stajemy się sprawcami niezliczonej, a może nawet nieskończonej ilości aktów-egzemplarzy, gdyż nasze działanie jest nieustannym egzemplifikowaniem tak wielu własności czynowych. Maksymalista próbuje nas przekonać, że za zwyczajnym tupnięciem nogą kryje się nieprzeliczona ilość takich aktów, jak: akt tupnięcia nogą (i), mocnego tupnięcia nogą (ii), zdeptania pająka (iii), zdeptania małego pająka (iv), zniesmaczenia żony (v) itd. Minimalizm pozwala nam uniknąć tej kłopotliwej konsekwencji, wprowadzając możliwość mówienia o wielu różnych opisach jednego działania. Zdroworozsądkowy wymiar tej propozycji (i jednocześnie nieintuicyjność maksymalizmu) zilustrujemy za pomocą sugestywnego przykładu: choć własność bycia autorem książki jest różna od własności bycia autorem artykułu filozoficznego, to bez wątpienia zgodzimy się, że obie te własności przysługują pewnemu człowiekowi – Alvinowi Goldmanowi. Nikomu z nas nie przyjdzie do głowy, aby na podstawie nieidentyczności tych własności postulować istnienie dwóch nietożsamyh, choć kolokujących ze sobą ludzi (Alvina Goldmana i Alvina Goldmana\*), powiązanych pewną ścisłą relacją<sup>35</sup>. Z tego rodzaju pomysłem mamy jednakże do czynienia w wypadku koncepcji maksymalistów: nie jesteśmy w stanie sformułować dwóch niesynonimicznych opisów danego aktu, gdyż ilekroć mamy z takowymi do czynienia, tylekroć winniśmy na tej podstawie wnioskować o istnieniu dwóch odrębnych aktów, z których każdy stanowi odniesienie przedmiotowe tylko jednego opisu.

Goldman twierdzi, że za pomocą pojęcia generowania jesteśmy w stanie wyjaśnić, dlaczego zdania: „Jan poruszył palcem przez naciśnięcie włącznika” oraz „Jan nacisnął włącznik przez zapalenie światła” są niepoprawne. Dzieje się tak dlatego, że akt Jana polegający na poruszeniu palcem generuje akt naciśnięcia włącznika, który to akt generuje przyczynowo kolejny akt Jana (zapalenie światła). Generowanie zachodzi tylko w jednym kierunku – akt zapalenia światła nie generuje aktu naciśnięcia włącznika. Dwa generowane

<sup>35</sup> Zob. J. Hornsby, *Actions in Their Circumstances*, dz. cyt., s. 18.



akty nie mogą być jednak wedle Goldmana połączone relacją następstwa. Akt poruszenia palcem nie następuje *przed* aktem zapalenia światła, zaś akt zapalenia światła nie następuje *po* akcie poruszenia palcem, lecz oba dokonane są w tym samym momencie (bądź okresie czasu). Rodzi się pytanie, co zatem sprawia, że jeden z nich jest aktem zapalenia światła, drugi zaś – poruszenia palcem? Aby użyć takich określeń, musimy wziąć pod uwagę skutki powodowane przez owe akty. Jeśli tak jest w istocie, to dopiero po wystąpieniu konkretnego skutku możemy ustalić, z jakimi aktami Jana mieliśmy do czynienia „w przeszłości”. Prowadzi to jednak do następującego paradoksu: jeśli przed wystąpieniem zdarzenia zapalenia światła nie mieliśmy (jeszcze) do czynienia z aktem zapalenia światła przez Jana, to wygląda na to, że to, co się zdarzyło w świecie, ma retrospektywny wpływ na to, jakich aktów dokonał Jan. I choć wykazuje to pewną analogię do omawianego problemu na gruncie minimalizmu, to różnica jest jednak znaczna. Według minimalistów dopiero po zajściu skutku możemy *opisać* działanie jako powodowanie tego skutku (zdarzenie poruszenia ręką przez Sirhana możemy opisać jako zabicie senatora dopiero po jego śmierci). Czym innym jest jednak pewna teza na temat możliwości zastosowania nowych opisów zdarzeń ze względu na pojawienie się określonych skutków w świecie, czym innym zaś – konieczność uznania „pojawiania się” nowych aktów w  $t_1$  w związku z zaistnieniem pewnych skutków w  $t_2$ . Jest to zatem swoiste przeniesienie efektu akordeonu z poziomu językowego na poziom ontologiczny.

Na tym zakończmy prezentację minimalistycznej repliki pod adresem maksymalizmu, raz jeszcze dobitnie podkreślając, że ma ona na celu wykazanie nieintuicyjności i paradoksalności koncepcji Goldmana – koncepcji, u której podstaw leżą rozstrzygnięcia ontologiczne w kwestii natury i kryteriów indywiduacji zdarzeń tak radykalnie odmienne od propozycji Donalda Davidsona.

## 5. Podsumowanie

Choć Davidsonowska wizja ludzkich działań spotkała się swego czasu z gwałtowną krytyką, to nie powinniśmy jej tak łatwo porzucać na rzecz nie mniej kontrowersyjnych teorii. Jak starałam się wykazać, minimalizm jest stanowiskiem z powodzeniem dającym sobie radę z wieloma trudnościami, z którymi borykają się koncepcje moderacjonistyczne i maksymalistyczne (m.in. możliwość podejmowania działań przez martwych sprawców, problem spacjalny, retrospektywny charakter generowania przyczynowego). Próba obrony minimalizmu byłaby jednak z góry skazana na porażkę, gdyby nie towarzyszyła jej pełna świadomość ontologicznych kosztów, jakie należy ponieść w związku

z opowiedzeniem się po stronie tej teorii (w szczególności zaś – konieczności akceptacji Davidsonowskiej teorii zdarzeń). W moim przekonaniu jest to jednak teoria, która wykazuje dużą moc eksplanacyjną w odniesieniu do rozmaitych aspektów sprawstwa i jako taka może stanowić inspirację dla współczesnych filozofów działania.

## Bibliografia

- Anscombe G.E.M., *Intention*, Oxford 1957.
- Bennett J., *Shooting, Killing and Dying*, „Canadian Journal of Philosophy” 1973, vol. 3, nr 2, s. 315–323.
- Danto A., *What We Can Do*, „The Journal of Philosophy” 1963, vol. 60, nr 15, s. 435–445.
- Davidson D., *Essays on Action and Events*, Oxford 1980.
- Feinberg J., *Action and Responsibility*, (w:) tenże, *Essays in the Theory of Responsibility*, New Jersey 1970, s. 119–151.
- Goldman A.I., *A Theory of Human Action*, New Jersey 1970.
- Goldman A.I., *The Individuation of Action*, „Journal of Philosophy” 1971, vol. 68, nr 21, s. 761–774.
- Grygianiec M., *Monizm anomalny i epifenomenalizm*, „Filozofia Nauki” 2009, nr 2 (66), s. 5–20.
- Hornsby J., *Actions*, Oxford 1980.
- Hornsby J., *Actions in Their Circumstances*, (w:) A. Ford, J. Hornsby, F. Stoutland (red.), *Essays on Anscombe’s Intention*, Cambridge 2011, s. 105–127.
- Lowe J.E., *Personal Agency. The Metaphysics of Mind and Action*, Oxford 2008.
- Kim J., *On the Psycho-physical Identity Theory*, „American Philosophical Quarterly” 1966, vol. III, nr 3, s. 227–235.
- Klinowski M., *Logiczna problematyka czynu i sprawstwa*, Kraków 2011.
- Mossel B., *The Individuation of Actions*, „Australasian Journal of Philosophy” 2001, vol. 79, nr 2, s. 258–278.
- Paprzycka K., *Analizyczna filozofia działania: problemy i stanowiska*, (w:) R. Poczobut, M. Miłkowski (red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*, Kraków 2012 (w druku).
- Paprzycka K., *Jak zaniechania mogą pomóc w zrozumieniu, czym są działania?* „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 2003, t. 7, nr 1, s. 274–284.
- Paprzycka K., *Problem indywiduacji i internalizacji działań*, „Analiza i Egzystencja” 2010, nr 11, s. 291–315.
- Paprzycka K., *Zarzut epifenomenalizmu jako zarzut zewnętrzny względem monizmu anomalnego*, „Filozofia Nauki” 2011, nr 2 (74), s. 135–152.

- Pietroski P., *Actions, Adjuncts, and Agency*, „Mind” 1998, nr 107 (425), s. 73–111.
- Thalberg I., *Perception, Emotion & Action. A Component Approach*, Oxford 1977.
- Thomson J.J., *The Time of Killing*, „Journal of Philosophy” 1971, vol. LXVIII, nr 5, s. 115–132.
- Vermazen B., *Negative Acts*, (w:) B. Vermazen, M.B. Hintikka (red.), *Essays on Davidson and Events*, Oxford 1985, s. 93–104.

## Streszczenie

W artykule zaprezentowane zostały założenia i konsekwencje koncepcji minimalizmu internalistycznego Donalda Davidsona w sporze o indywidualizację działań na gruncie analitycznej filozofii działania. Przedstawiono również wybrane argumenty przeciwko temu stanowisku wysuwane z pozycji teorii konkurencyjnych (moderacjonizm, maksymalizm). W związku z tym faktem ukazano, w jaki sposób możliwa jest obrona – skądinąd eksplanacyjnie płodnej – minimalistycznej teorii działania, oraz wysłowiono podstawowe trudności, z którymi borykają się teorie opozycyjne.